

Sygnatura akt I 1 Ca 519/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

K., dnia 05-02-2016 r.

Sąd Okręgowy w Koninie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Iwona Przyłębska-Grzybowska

Sędzia SO Aleksandra Bolczyk – spr.

Sędzia SO Iwona Złoty

Protokolant: st. sekr. sąd. Magdalena Radziemska

po rozpoznaniu w dniu 05-02-2016 r. w Koninie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. H.

przeciwko A. A.- Oddział (...) SA Oddział w Polsce

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Koninie

z dnia 1 października 2015r. sygn. akt I C 1241/12

I. Prostuje nazwisko powoda w punkcie 4 zaskarżanego wyroku poprzez wpisanie

w miejsce (...) nazwiska (...).

II. Zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że początkową datę biegu odsetek

określa na dzień 1 kwietnia 2012r. zamiast na dzień 8 grudnia 2011r i uchyla punkt 3 wyroku.

III. Oddala apelację w pozostałej części.

IV. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów

zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym.

Aleksandra Bolczyk Iwona Przyłębska –Grzybowska Iwona Złoty

Sygn. akt I 1 Ca 519/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 października 2015 roku wydanym w sprawie o sygn. akt I C 1241/12 Sąd Rejonowy w Koninie zasądził od pozwanej A. A. – Oddział (...) S.A. Oddział w Polsce na rzecz powoda S. H. kwotę 23.950,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty (punkt 1. wyroku), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt 2. wyroku), ustalił odpowiedzialność pozwanej za szkodę mogącą powstać w przyszłości u powoda z powodu uszkodzenia ciała do którego doszło na skutek zdarzenia z dnia 16 maja 2011 roku (punkt 3. wyroku), zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 4.217,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 4. wyroku) oraz nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Koninie kwotę 4.058,29 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (punkt 5. wyroku).

Podstawę powyższego wyroku stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 16 maja 2011 roku miał miejsce wypadek w którym strona powodowa doznała następujących obrażeń ciała: wstrząśnienia mózgu, wieloodłamowego z rozdrobnieniem złamania żuchwy powikłanego uszkodzeniem prawego i lewego nerwu bródkowego oraz pogorszenia warunków zgryzowych, złamania ściany bocznej prawej zatoki szczękowej, złamania lewej łopatki, złamania II kości śródreżca prawego, uszkodzenia powłok głowy i szyi (z następczymi bliznami w okolicy ciemieniowej i podżuchwowej prawej, utraty zębów 31 i 47, odłamania fragmentu korony zęba 16 oraz 21 bez obnażenia miazgi, złamania koron zębów 24, 32, 41 z obnażeniem miazgi. Strona pozwana ponosiła odpowiedzialność cywilną za sprawcę wypadku, który był u niego ubezpieczony. W toku likwidacji szkody strona pozwana wypłaciła stronie powodowej kwotę 22.500 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd I instancji ustalił, że powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. W trakcie zdarzenia siedział on na tylnym siedzeniu samochodu. Na skutek uderzenia wypadł on przez tylne okno. Samochód miał pasy bezpieczeństwa.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Koninie z dnia 26 września 2011 roku w sprawie o sygn. VII K 1073/11 sprawca zdarzenia A. Z. został uznany za winnego czynu z art. 177 § 1 k.k. i za co wymierzono mu karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zwieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby.

Przed wypadkiem powód nie leczył się z powodu jakichkolwiek chorób. Co prawda powód cierpiał na schorzenia samoistne: wadę rozwojową kręgosłupa szyjnego w postaci bloku kostnego C3-C4 oraz następstwa przebytego w wieku niemowlęcym ropnego zapalenia stawów w postaci deformacji bioder ze zwichnięciem, z niewykształceniem głów kości biodrowych

i skróceniem prawej kończyny dolnej, z deformacją głowy kości ramiennej i skróceniem kości ramiennej lewej, jednakże powyższe schorzenia samoistne nie miały żadnego wpływu na powypadkowe następstwa.

W wyniku wypadku powód stracił przytomność. Został przewieziony do szpitala, gdzie przebywał od 16 maja 2011 roku do 20 maja 2011 roku (Wojewódzki Szpital (...) w K., oddział (...) Ogólnej i Onkologicznej) oraz od 23 maja 2011 roku do 1 czerwca 2011 roku (Wojewódzki Szpital (...) w K.). Przez okres trzech miesięcy chodził w kamizelce ortopedycznej, nadto przez ww. okres odżywiał się jedynie płynnymi produktami żywnościowymi. Korzystał on z pomocy chirurga, neurologa, ortopedy, fizjoterapeuty oraz chirurga szczękowego.

Na skutek zdarzenia drogowego powód S. H. doznał:

- rany tłuczonej głowy i w jej następstwie blizny w okolicy ciemieniowej; uraz ten skutkowa 2 % uszczerbkiem na zdrowiu (pkt 1 załącznika do Rozporządzenia Ministra Pracy

i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r.),

- rany tłuczonej w okolicy żuchwy po stronie prawej

i w jej następstwie blizny; uraz ten spowodował 2 % uszczerbek na zdrowiu (pkt 19a ww. załącznika);

- wielołamowego z rozdrobieniem złamania żuchwy powikłanego dalszym pogorszeniem warunków zgryzowych oraz utratę zęba 47, uraz ten spowodował 5 % uszczerbek na zdrowiu (w oparciu o pkt 24b ww. załącznika). W. złamanie żuchwy jakiego doznał powód, pomimo zaopatrzenia chirurgicznego zostało wygojone w innych niż przed urazem warunkach zwarciowych. Nieprawidłowy zgryz, w stopniu zależnym od nasilenia, upośledza żucie i odgryzanie kęsów pokarmowych. Biegły uwzględnił obecność wady zgryzu przed urazem, która sama w sobie upośledzała warunki zwarciowe. Ponadto biegły wskazał, że utrata każdego z zębów trzonowych

i przedtrzonowych przyczynia się do zmniejszenia powierzchni

i co z tym się wiąże efektywności żucia.

- utraty zęba 31; uraz ten spowodował 1 % uszczerbek na zdrowiu (w oparciu o pkt 21a ww. załącznika). Złamanie zęba 31 uniemożliwiło wykorzystanie jego korzenia do celów protetycznych, w związku z czym korzeń zęba usunięto.

- złamania koron zębów 24, 32, 41 z obnażeniem miazgi oraz złamania koron zębów 16 i 21 bez jej obnażenia, co skutkuje 2 % uszczerbkiem na zdrowiu (w oparciu o pkt 21 załącznika w zw. z paragrafem 8 pkt 3 ww. rozporządzenia). Utrata tkanek zęba prowadząca do obnażenia miazgi zazwyczaj niesie za sobą konieczność leczenia endodontycznego i naraża chorego na utratę zęba w związku z jego powikłaniami wczesnymi i późnymi.

- wystąpienia powypadkowej nerwicy lękowej powodującej 5 % długotrwały uszczerbek na zdrowiu (w oparciu o pkt 10a ww. załącznika),

- złamania łopatki, który to uraz skutkowało 5 % uszczerbkiem na zdrowiu (według pkt 99a ww. załącznika). Doszło do złamania bez istotnego przemieszczenia, a tego typu złamania według biegłego nie powodują dysfunkcji.

- złamania 2 kości śródreżca, co spowodowało 5 % uszczerbek na zdrowiu (według pkt 138a ww. załącznika). Po złamaniu nie występuje ograniczenie ruchów, wyprost i zgięcie są maksymalne, a chwyt sprawny. Występuje jednak skrócenie, za co biegły przyznał 1 % i zgrubienie, za co również biegły przyznał 1 %. Zakres w tym punkcie od 3 do 8 %. Minimalne 3 % biegły podwyższył o 2 %.

- urazu głowy po przebytych wstrząśnieniu mózgu, którego skutkowało 5 % uszczerbkiem na zdrowiu (w oparciu o pkt 10a ww. załącznika),

- obustronnego uszkodzenia nerwów bródkowych, powodujących 10 % uszczerbek na zdrowiu (w oparciu o pkt 14 ww. załącznika w zw. z § 8 pkt 3 rozporządzenia). Biegły stwierdził, iż uraz twarzoczaszki był tak duży i rozległy, że doprowadził do znacznych i rozległych uszkodzeń tkanek miękkich i kostnych,

w tym do złamania żuchwy i głębokiego stłuczenia brody

i wargi.

Łączny uszczerbek na zdrowiu wyniósł – jak ustalił Sąd Rejonowy - u powoda 42 %.

Zgodnie z opinią biegłego chirurga szczękowego J. D. zgłaszane przez powoda trzaski i przeskakowania

w stawie skroniowo – żuchwowym ((...)) z dużym prawdopodobieństwem mogą ulec nasileniu w przyszłości, jednak ich rzeczywisty wpływ na wydolność narządu żucia jest trudny do przewidzenia. Biegły podkreślił, że jedną z przyczyn chorób (...) są nieprawidłowe warunki zwarciowe, a na skutek urazu u powoda doszło do pogorszenia obecnej przed urazem wady zgryzu. Uszkodzone na skutek urazu zęby wymagają okresowej kontroli stomatologicznej w celu wczesnego rozpoznania powikłań leczenia zachowawczo – protetycznego (okresowa kontrola żywotności zębów, RTG z oceną stanu tkanek okołowierzchołkowych).

Zgodnie natomiast z opinią biegłego neurologa P. de C. ograniczona aktywność fizyczna jest czynnikiem ryzyka rozwoju chorób metabolicznych oraz sercowo – naczyniowych.

W chwili zdarzenia powód miał 22 lata, nie pracował, uczył się. Mieszkał z matką i babcią.

Według ustaleń Sądu Rejonowego przed wypadkiem powód uprawiał rekreacyjnie grę w piłkę, nadto jeździł na rowerze. Był zdolny do wykonywania wszelkich prac, w tym domowych.

W chwili obecnej u powoda występują ograniczenia w aktywności życiowej, zawodowej, rekreacyjnej i sportowej. Zdolność pracy została ograniczona. Po wypadku zaprzestał uprawiania sportu. Musiał korzystać z pomocy osoby trzeciej. Nie podnosi żadnych ciężarów, nie pomaga nawet w czynnościach domowych. Codziennie musi przyjmować silne leki przeciwbólowe (ketonal). Nawet jedzenie sprawia mu ból, odczuwa on dyskomfort przy gryzieniu twardszych produktów żywnościowych (np. skórka od chleba). Nie ma również czucia w okolicy brody. Skutkiem doznanych obrażeń są głównie bóle i zawroty głowy, bóle okolicy barkowej lewej, bóle śródrecza prawego, bóle okolicy szyjnej. Dolegliwości mają charakter utrwalony i znacznie ograniczają aktywność fizyczną powoda. Ponadto powód odczuwa silny lęk przed jazdą samochodem, w szczególności w charakterze pasażera.

Powód w związku z wypadkiem poniósł koszty leczenia

w łącznej kwocie 4.155 zł, m.in. koszty leczenia zębów, wstawienia mostu porcelanowego, wizyt lekarskich oraz koszty badań.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił w oparciu o rzeczowy oraz osobowy materiał dowodowy, a także opinie biegłych lekarzy sądowych.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy zważył, że dochodzone przez stronę powodową roszczenie zadośćuczynienia znajduje swoje oparcie w treści art. 445 § 1 k.c.

Po przytoczeniu treści powyższej normy oraz stanowiska judykatury odnoszącego się do kwestii wysokości zadośćuczynienia za krzywdę Sąd I instancji wskazał – oceniając jednocześnie podnoszone przez pozwaną przyczynienie się powoda do zaistnienia szkody - że

z opinii biegłego chirurga szczękowego niezapięcie pasów bezpieczeństwa umożliwiło wyrzucenie powoda z pojazdu podczas zdarzenia. Opisane w dokumentacji obrażenia powstały na skutek uderzenia powoda w szybę pojazdu oraz o podłoże. Biegły wskazał, iż należy jednak zauważyć, że zapięcie pasów bezpieczeństwa nie chroni bezwzględnie przed doznaniem obrażeń podczas wypadku w innym mechanizmie (np. zgniecenie czy uderzenie przez elementy pojazdów).

W dalszej części rozważań Sąd orzekający podkreślił, że biegły sądowy specjalista ortopeda i traumatolog M. G. wskazał, iż przy bocznym uderzeniu, nawet przy zapiętych pasach mogło dojść do urazu kręgosłupa. Powód mógł uderzyć ręką prawą i barkiem o elementy auta, tak, że możliwe było złamanie śródrecza prawego i łopatki lewej, nawet gdyby powód nie wypadł z auta, a więc, gdyby powód miał zapięte pasy, to mógłby doznać takich samych obrażeń. Ponadto Sąd ten dodał, że również biegły sądowy specjalista neurolog Z. R. na rozprawie w dniu 22 września 2015 roku podał, iż teoretycznie przedmiotowe obrażenia głowy mogły wystąpić także wówczas, gdyby powód miał zapięte pasy.

Biorąc powyższe pod uwagę nie można – w ocenie Sądu I instancji - stwierdzić przyczynienia się powoda do powstania ww. obrażeń ciała, a tym samym uszczerbku na zdrowiu w ww. wysokości. Jednocześnie Sąd orzekający podkreślił, że to na stronie pozwanej spoczywał obowiązek wykazania ww. przyczynienia, czego w ocenie tego Sądu pozwana nie uczyniła. Sąd Rejonowy wskazał, że nie może bazować na twierdzeniach biegłych o jedynie prawdopodobnym zmniejszeniu obrażeń ciała

w sytuacji, gdyby powód miał zapięte pasy. Dla udowodnienia podnoszonych twierdzeń przez stronę pozwaną konieczne było zgłoszenie odpowiedniego środka dowodowego. W podobnych przypadkach przeprowadza się dowód z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej oraz rekonstrukcji wypadków i biegłego danej specjalizacji. Taki zespół

biegłych jest w stanie w sposób nie budzący wątpliwości ustalić jakie obrażenia powstały na skutek nie zapięcia pasów bezpieczeństwa. Tacy biegli posiadają wiadomości specjalne, a nie biegli poszczególnych dziedzin. Stwierdzenia biegłych tak naprawdę co do mechanizmu wypadku nie miały wartości logicznej, albowiem ich weryfikacja wymagała wiedzy także z innej dziedziny. Sąd orzekający wskazał, że strona pozwana zaś nie zgłosiła takiego wniosku. Niewłaściwe zatem określiła środki dowodowe na poparcie swoich twierdzeń. Tym samym jej stanowisku Sąd I instancji uznał za nieudowodnione.

Oceniając wszystkie przytoczone okoliczności faktyczne

i biorąc pod uwagę charakter tych cierpień fizycznych

i psychicznych strony powodowej oraz istniejące skutki wypadku i fakt doznania procentowego uszczerbku na zdrowiu, Sąd Rejonowy uznał, iż stosownym zadośćuczynieniem byłaby kwota 74.100,00 zł, uważając, iż ta suma w powiązaniu z w wypłaconą przez pozwanego kwotą pieniężną w pełni zaspokaja roszczenie strony powodowej.

W dalszej części rozważań Sąd orzekający wskazał, że zastosowanie w niniejszej sprawie powinien mieć art. 361 k.c., który to przepis wprowadza zasadę pełnego odszkodowania oraz art. 441 § 1 k.c., który mówi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

Sąd I instancji podkreślił, że podstawową funkcją odszkodowania jest kompensacja, co oznacza, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Odszkodowanie nie może więc przewyższać realnej szkody, jaką poniósł poszkodowany zawnionym działaniem sprawcy. Wysokość odszkodowania nie może prowadzić do wzbogacenia się poszkodowanego kosztem zobowiązanego.

Sąd Rejonowy wskazał, że powód w związku z wypadkiem poniósł koszty leczenia w łącznej kwocie 4.155,00 zł, m.in. koszty leczenia zębów, wstawienia mostu porcelanowego, wizyt lekarskich oraz koszty badań.

O odsetkach Sąd I instancji orzekł na podstawie przepisu art. 481 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Sąd orzekający wskazał, że zgodnie z art. 14 ust. 1 ww. ustawy Zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie

w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (ust. 2). Zgodnie natomiast z treścią art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Sąd orzekający podkreślił, że wezwanie do zapłaty z wyznaczonym siedmiodniowym terminem zostało doręczone pozwanej w dniu 30 listopada 2011 roku, zatem powód mógł żądać odsetek od dnia 8 listopada 2011 roku, oddalając dalej idące żądanie.

W punkcie 2. wyroku Sąd I instancji oddalił powództwo

w pozostałym zakresie.

W dalszej części Sąd ten wskazał, że w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 roku (OSNCP 1970, poz.217) uchwalono zasadę prawną przewidującą w procesie odszkodowawczym możliwość jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać

w przyszłości z tego samego zdarzenia wywołującego rozstrój zdrowia lub uszkodzenie ciała. Pogląd Sądu Najwyższego jest – jak wskazał Sąd I instancji - obecnie powszechnie akceptowany w orzecznictwie jak i doktrynie. Sąd Rejonowy przywołał przy tym stanowisko doktryny w tym zakresie uznając ostatecznie –

w powiązaniu z wnioskami opinii biegłego chirurga szczękowego J. D., który stwierdził, iż zgłaszane przez powoda trzaski i przeskakiwania w stawie skroniowo – żuchwowym (...) z dużym prawdopodobieństwem mogą ulec nasileniu

w przyszłości, jednak ich rzeczywisty wpływ na wydolność narządu żucia jest trudny do przewidzenia, a także opinii biegłego neurologa P. de C., który wskazał, iż ograniczona aktywność fizyczna jest czynnikiem ryzyka rozwoju chorób metabolicznych oraz sercowo – naczyniowych – że argumentacja prawa pozwanej nie jest trafna.

Orzeczenie o kosztach w zakresie roszczenia

o zadośćuczynienie Sąd Rejonowy oparł na przepisie art. 100 zdanie drugie k.p.c. wskazując, że powód uległ jedynie w nieznacznej części swemu żądaniu.

W oparciu o normę art. 113 ust. 1. ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2005 r., nr 167, poz.1398 ze zm.) Sąd Rejonowy orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana zaskarżając go w części, tj. co do kwoty 5.245,00 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 8 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty oraz co do odsetek ustawowych od kwoty 14.550,00 złotych liczonych od dnia 8 grudnia 2011 roku do dnia wyrokowania, a także co do kwoty 2.077,50 złotych wraz

z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 8 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty i co do odsetek ustawowych od kwoty 2.077,50 złotych liczonych od dnia 8 grudnia 2011 roku do dnia wyrokowania i zarzucił:

I. mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego w świetle bezspornych między stronami faktów, polegające na niesłusznym stwierdzeniu braku wykazania przez pozwaną przyczynienia się powoda na 50% do powstałej szkody, podczas gdy przyczynienie powoda na poziomie 50% w omawianej sprawie rzeczywiście miało miejsce, z uwagi na następujące okoliczności:

- podróż pojazdem bez pasów bezpieczeństwa jest naruszeniem normy prawnej objętej art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (Dz.U.2012.1137 z dnia 2012.10.18), której celem jest bezpieczeństwo podróżujących;

w konsekwencji jest to przyjęte powszechnie założenie, że jazda bez pasów bezpieczeństwa powoduje niepożądane skutki,

- doświadczenie życiowe wskazuje na to, że w czasie podróży pojazdem z niezapiętymi pasami bezpieczeństwa, przy wypadnięciu przez tylną szybę z pojazdu, doznane obrażenia ciała muszą z zasady być przynajmniej o połowę większe niż w sytuacji, kiedy podróż odbywałaby się z zapiętymi pasami bezpieczeństwa i do wypadnięcia przez tylną szybę

z pojazdu by nie doszło,

- jak wynika z akt postępowania karnego przeprowadzonego przez Sąd Rejonowy A w K. pod sygnaturą akt: VII K 1073/11 (załączonych do akt niniejszej sprawy), to jest z protokołów przesłuchania podejrzanego i świadka na Komisarce Policji w R., pozostali podróżujący

z zapiętymi pasami bezpieczeństwa nie wypadli

z pojazdu i nie doznali żadnych poważnych obrażeń ciała- w przypadku kierowcy (A. Z.) były to tylko rozcięcia skóry na głowie, a w przypadku drugiego pasażera pojazdu (S. U.) nie miały miejsca żadne obrażenia ciała,

- przytoczone przez Sąd I instancji fragmenty opiniujących w sprawie biegłych sądowych, które zadecydowały, zdaniem Sądu I instancji, o braku uznania przyczynienia, mają charakter jedynie czysto teoretycznych rozważań, natomiast Sąd

I instancji nienależycie ocenił zasadnicze katagoryczne i odnoszące się do realiów niniejszej sprawy, wnioski biegłych sądowych, to jest:

- opiniujący w sprawie biegły sądowy chirurg P. G. w opinii z dnia 19 września 2013 roku wskazał, że należy z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, iż niezapięcie pasów bezpieczeństwa przez powoda skutkowało powstaniem wielomiejscowych obrażeń ciała; nadto biegły sądowy podał, że w czasie kolizji (jak wynika z akt sprawy) powód wypadł

z samochodu pozostali uczestnicy wypadku doznali dużo mniej poważnych obrażeń ciała (mieli zapięte pasy bezpieczeństwa); co więcej uznał, że prawdopodobnie, gdyby powód miał zapięte pasy bezpieczeństwa, to obrażenia powstałe w wyniku wypadku byłyby bardziej powierzchowne,

- opiniujący w sprawie biegły sądowy chirurg szczękowy J. D. w opinii z dnia 30 września 2013 r. stwierdził, że niezapięcie pasów bezpieczeństwa umożliwiło wyrzucenie powoda z pojazdu podczas zdarzenia; opisane

w dokumentacji obrażenia powstały na skutek uderzenia chorego o elementy pojazdu (szyba) oraz o podłoże poza pojazdem podczas wymienionego wyżej „wyrzucania”; dalej biegły sądowy pisze, że zadaniem pasów bezpieczeństwa jest zapobieganie wyżej opisanemu mechanizmowi urazu, a ich niezapięcie (bez względu na przyczynę) umożliwiło wystąpienie doznanych obrażeń; innymi słowy, jak podsumował biegły sądowy, zapięcie pasów bezpieczeństwa uniemożliwiłoby wystąpienie wyżej przytoczonego mechanizmu urazu,

- opiniujący w sprawie biegły sądowy ortopeda traumatolog M. G. w opinii z dnia 31 marca 2014 r. oraz w opinii uzupełniającej z dnia 27 lipca 2014 roku wywnioskował, że bardziej prawdopodobne jest, że u powoda do złamania łopatki doszło w czasie wypadania lub na skutek wypadnięcia z samochodu,

- opiniujący w sprawie biegły sądowy neurolog Z. R. w opinii z dnia 2 czerwca 2015 roku uznał, że niezapięcie pasów bezpieczeństwa było przyczyną powstania tak rozległych i wielomiejscowych obrażeń ciała; nadto biegły sądowy podał, że w tym przypadku przyjmuje, że człowiek siedzący na tylnym siedzeniu, gdyby był zapięty pasami, to nie mógłby być wyrzucony z samochodu przez tylne okno;

2. art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 189 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego

w świetle bezspornych między stronami faktów, polegające na niesłusznym stwierdzeniu konieczności ustalenia odpowiedzialności pozwanej za skutki przedmiotowej kolizji komunikacyjnej na przyszłość; podczas gdy brak podstaw do takiego wniosku z uwagi na następujące okoliczności:

- opiniujący w sprawie biegły sądowy chirurg P. G. w opinii z dnia 19 września 2013 r. wskazał, że z punktu widzenia jego specjalizacji,

w chwili obecnej trudno sobie wyobrazić skutki obrażeń, jakie mogłyby powstać u powoda

w przyszłości; nadto, że powód jest osobą młodą posiadającą duże zdolności regeneracyjne,

- opiniujący w sprawie biegły sądowy chirurg szczękowy J. D. w opinii z dnia 30 września 2013 r. stwierdził, że rzeczywisty wpływ zgłaszanych przez powoda trzasków i przeskakiwań na wydolność stawu skroniowo - zuchwowego jest trudny do przewidzenia,

- opiniujący w sprawie biegły sądowy neurolog P. C. w opinii z dnia 26 września 2013 roku stwierdził, że trudno w tej chwili jednoznacznie stwierdzić, czy dolegliwości powoda w postaci bólu głowy mogą spowodować w przyszłości u powoda rozwój chorób metabolicznych oraz sercowo – naczyniowych,

- opiniujący w sprawie biegły sądowy ortopeda traumatolog M. G. w opinii z dnia 31 marca 2014 r. wywnioskował, że w chwili obecnej skutki przedmiotowego zdarzenia nie wpływają

w jakikolwiek sposób na aktywność powoda i jego kondycję, nie należy spodziewać się w przyszłości wystąpienia innych dotąd nieujawnionych następstw, nie należy spodziewać się też rozwoju istniejących zmian pourazowych,

- opiniujący w sprawie biegły sądowy neurolog Z. R. w opinii z dnia 2 czerwca 2015 r. uznał, że późnych następstw neurologicznych u powoda nie należy się spodziewać;

3. art. 232 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego w świetle bezspornych między stronami faktów, polegające na niesłusznym uznaniu, że to pozwana powinna wykazać przy pomocy zespołu biegłych sądowych istnienie przyczynienia po stronie powoda; podczas gdy, to powoda dotyczy ciężar wykazania, że brak zapięcia pasów bezpieczeństwa nie miał znaczenia dla powstania szkody, a sporządzone w sprawie opinie biegłych sądowych przeczą temu, aby w istocie brak zapięcia pasów bezpieczeństwa nie miał znaczenia dla powstania szkody w rozmiarach podanych w opiniach biegłych sądowych;

4. art. 98 § 1 - 4 k.p.c. w związku z art. 100 k.p.c. poprzez błędne ustalenie, że pozwana powinna uiścić na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Koninie kwotę 4.058,29 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, podczas gdy - przy przyjęciu wpłaconych przez obie strony kwot zaliczek (w tym wpłaconych przez powoda- wskazanych w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji) na poczet opinii biegłych sądowych w wysokości 2.800,00 zł, a następnie odniesienie tej sumy do łącznej wartości przyznanych biegłym sądowym wynagrodzeń (zgodnie

z wiadomością e-mail z Biura (...)- 6.832,92 zł) - prawidłowe wyliczenia prowadzą do wniosku, że pozwana powinna uiścić kwotę 4.032,92 zł;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 4421 § 3 k.c. poprzez jego nieuwzględnienie

w kontekście ustalenia odpowiedzialności pozwanej za skutki przedmiotowej kolizji komunikacyjnej na przyszłość; podczas gdy przepis ten w aktualnym brzmieniu niweluje ryzyko przedawnienia ewentualnych dalszych roszczeń wynikających z przedmiotowej kolizji komunikacyjnej, a także ryzyko związane z możliwymi problemami dowodowymi,

2. art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że odsetki ustawowe od zasądzonych na rzecz powoda roszczenia należą się od dnia 8 grudnia 2011 r., to jest od upływu 7 dni od doręczenia pozwanej wezwania do zapłaty, podczas gdy niezbędne do obiektywnego ustalenia wysokości zadośćuczynienia

i kosztów leczenia informacje zostały ustalone dopiero w wydanych opiniach przez biegłych sądowych, a zatem dopiero w wyroku Sądu I instancji i dlatego odsetki te powinny zostać zasądzone od daty wyrokowania.

Stawiając powyższe zarzuty apelująca wniosła o:

1. zmianę wyroku Sądu I instancji poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu,

2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji oraz obciążenie pozwanej kosztami zastępstwa procesowego w II instancji wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej spółki okazała się uzasadniona

w zakresie negującym rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego

w przedmiocie ustalenia odpowiedzialności za szkody mogące powstać u powoda w przyszłości, a także co do części skarżonych odsetek, co w konsekwencji doprowadziło do wydania orzeczenia o charakterze reformatoryjnym i korekty zaskarżonego orzeczenia w opisanych częściach.

Jako chybione ocenić natomiast należy twierdzenia apelacyjne, w których to skarżąca powołując się na normy prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c. próbuje przeforsować tezy o przyczynieniu powoda S. H. do powstania szkody.

Szczegółowa lektura dokumentów zgromadzonych w aktach przedmiotowego postępowania, w tym w szczególności opinii biegłych lekarzy sądowych potwierdza tezę Sądu orzekającego

o niewykazaniu przez skarżącą przyczynienia się powoda do powstałej szkody.

W tym miejscu pokreślić trzeba, że ustawą z dnia 1 marca 1996 roku o zmianie m.in. Kodeksu postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 189) doszło do szeregu zmian proceduralnych zwiększających zasadę kontradyktoryjności, z usunięciem zasady odpowiedzialności sądu za rezultat postępowania dowodowego. Po wskazanych zmianach na sądzie rozpoznającym sprawę nie spoczywa powinność zarządzenia dochodzeń mających na celu uzupełnienie i wyjaśnienie twierdzeń stron oraz poszukiwanie dowodów w celu ustalenia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Dysponentami postępowania dowodowego są bowiem strony, na nich spoczywa ciężar dowodu (art. 6 k.c.) i są one obowiązane wykazać dowody dla stwierdzenia faktów,

z których wywodzą skutki prawne (art. 232 k.p.c., zdanie pierwsze). Oznacza to, że przedstawienie materiału pozwalającego na odtworzenie stanu faktycznego należy do stron, a niedostatki w dowodzeniu określonego faktu powodują dla strony, na której ciężar dowodu spoczywał, niekorzystne skutki prawne w postaci przegrania procesu.

Ustawodawca pozostawił wprawdzie sądowi prawo do przeprowadzenia z urzędu dowodów niewskazanych przez stronę (art. 232 k.p.c. zdanie drugie), jednak aktywność ta ma charakter wyłącznie uzupełniający, gdy dopuszczenie dowodów było szczególnie uzasadnione w sytuacji niedostatecznego wyjaśnienia (vide: m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1998 roku, I PKN 194/98, publ. LEX nr 36518; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 6 listopada 2007 roku, III AUa 529/07, publ. LEX nr 468586).

W świetle zaprezentowanych powyżej rozważań nie sposób podzielić w pierwszej kolejności poglądu skarżącego, jakoby Sąd I instancji, z naruszeniem normy art. 6 k.c., przerzucił na stronę skarżącą ciężar dowodu w zakresie wykazania przyczynienia się poszkodowanego do szkody - skoro na tym właśnie twierdzeniu apelująca opierała swoją obronę przed dochodzonym roszczeniem, to na niej, a nie na powodzie spoczywał ciężar wykazania okoliczności (art. 362 k.c.) ograniczających jej obowiązek naprawienia szkody. Trudno bowiem zaaprobować twierdzenie apelacji, że powód, udowodniwszy dwa podstawowe fakty, na których zasadało się powództwo (doznanie szkody na osobie pozostającej w związku przyczynowym z ruchem mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody; istnienie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej łączącej posiadacza tego pojazdu ze skarżącą) miałby dodatkowo obowiązek przedstawienia faktów ograniczających odpowiedzialność strony pozwanej, a zatem dowodzić okoliczności przeciwnych swemu żądaniu. Jak bowiem podkreśla się w judykaturze, reguły rozkładu ciężaru dowodu nie można rozumieć w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, obowiązek dowodzenia

wszelkich faktów o zasadniczym dla rozstrzygnięcia sporu znaczeniu spoczywa na stronie powodowej. Jeżeli strona dochodząca roszczenia pieniężnego wykazała wystąpienie faktów przemawiających za słusnością dochodzonych pretensji, wówczas to pozwanego obarcza ciężar udowodnienia ekscepcji

i okoliczności uzasadniających jego zdaniem oddalenie powództwa (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2011 roku, I PKN 228/10, publ. LEX nr 896458).

Zaprezentowanych powyżej twierdzeń nie może bowiem niweczyć eksponowany przez skarżącą w tym zakresie fakt braku zapięcia przez poszkodowanego S. H. pasów bezpieczeństwa. Okoliczność ta nie może bowiem – wbrew twierdzeniom apelacyjnym – stanowić niejako automatycznej podstawy przyjęcia przyczynienia i w konsekwencji wyłączenia obowiązku dowodzenia przez apelującą tego faktu. Nie przecząc, że obowiązek zapięcia pasów bezpieczeństwa regulowany jest ustawowo, nie można – w ocenie Sądu odwoławczego – wyłącznie

w powołaniu się na tę okoliczność, bez zaoferowania w tym względzie stosownych dowodów, których nie stanowią (wbrew zapatrywaniom skarżącej) przeprowadzone w toku postępowania pierwszoinstancyjnego opinie biegłych lekarzy sądowych, wywodzić o przyczynieniu się powoda do zaistnienia szkody. Kreowanie w oparciu o jeden judykat sądu powszechnego (tj. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 22 marca 2013 roku, sygn. akt I ACa 911/12), zapadły na kanwie odmiennych od przedmiotowych okoliczności sprawy, tak daleko idących wniosków nie może znaleźć akceptacji Sądu Okręgowego. Teoria apelującej nie znajduje bowiem odzwierciedlenia w doktrynie oraz judykaturze Sądu Najwyższego.

O ile zatem podróż z odpiętymi pasami bezpieczeństwa stwarzać może domniemanie przyczynienia się do zaistnienia, czy zwiększenia szkody zważyć należy, że domniemanie to musi łączyć się z innymi okolicznościami, których – jak już zaakcentowano – zgromadzony w aktach przedmiotowego postępowania i prawidłowo (bez naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c.) materiał dowodowy nie ujawnia.

O 50% przyczynieniu, czy też przyczynieniu się w ogóle powoda S. H. do powstałej szkody nie mogą bowiem świadczyć podnoszone przez apelującą okoliczności, tj. opisany już fakt niezapięcia pasów jako naruszający normę art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym, znikome obrażenia pozostałych podróżujących

„w pasach”, pasażerów, który nie wypadli – w przeciwieństwie do powoda – z pojazdu, a tym bardziej powoływanie się na zasady doświadczenia życiowego.

Nie kwestionując bowiem istotnego znaczenia pasów bezpieczeństwa, podczas jazdy samochodem, zważyć należy, że niejednokrotnie zdarza się, iż właśnie fakt niesprostania ustawowemu obowiązkowi jazdy w pasach bezpieczeństwa ratuje życie bądź minimalizuje skutku wypadku.

Powyższe wyłącza zatem, w ocenie Sądu odwoławczego, możliwość generalizowania przypadków niezapięcia pasów przez osobę poszkodowaną jako okoliczności przyczyniającej się do zaistnienia bądź powiększenia szkody.

Jednocześnie analiza całokształtu treści opinii biegłych sądowych nie pozwala zaaprobować twierdzeń apelacyjnych, że

w przedmiotowym (konkretnym) przypadku brak zapięcia pasów stanowił okoliczność, bez której szkoda nie zaistniałaby czy też byłaby mniejsza.

Skarżąca kwestionując zapatrywania Sądu Rejonowego w tym przedmiocie zarzuca wybiórczość w ocenie dowodu z opinii biegłych lekarzy sądowych, a sama taką nieuprawnioną selekcję stosuje. Apelująca nie zauważa przy tym, że przywołane przez nią fragmenty opinii sądowych bądź twierdzeń biegłych złożonych podczas ich przesłuchania charakteryzują się niejednoznacznością i przypuszczającą formą, co nie może stanowić o forsowanym przyczynieniu (w żadnym procencie). Biegły sądowy – specjalista neurolog wskazał wprawdzie – stanowczo – że niezapięcie pasów bezpieczeństwa było przyczyną powstania tak rozległych i wielomiejscowych obrażeń, niemniej dodał następnie, iż nie jest specjalistą w zakresie wypadków drogowych, co w ocenie Sądu odwoławczego stanowić winno kluczową kwestię

przy rozpatrywaniu (analizie) przyczynienia powoda do doznanej szkody. Jak bowiem zasadnie uznał Sąd Rejonowy znaczącym dla weryfikacji zarzutu przyczynienia mógłby okazać się dowód z opinii biegłych innych (wskazanych przez ten Sąd) specjalności. Pasywna postawa skarżącej

w zakresie inicjatywy dowodowej w zakresie akcentowanych twierdzeń doprowadziła do niekorzystnego dla niej rozstrzygnięcia, którego to rozstrzygnięcia nie mogą zmieniać głośne zarzuty apelacyjne, w przeciwieństwie do tych kwestionujących stanowisko Sądu orzekającego w zakresie ustalenia odpowiedzialności skarżącej za szkody mogące powstać w przyszłości, związane z wypadkiem z dnia 16 maja 2011 roku.

Jak bowiem zaakcentowano na wstępie rozważań teza Sądu Rejonowego w tym przedmiocie jest chybiona, co jednocześnie doprowadziło do naruszenia wyeksponowanych w petitum apelacji norm prawa procesowego, w szczególności art. 189 k.p.c. oraz prawa materialnego 4421 § 3 k.c.

Zgodzić należy się ze skarżącą, że po wprowadzeniu w życie art. 4421 k.c. powód nie ma interesu prawnego w żądaniu wskazanego wyżej ustalenia, ze względu na regulację zawartą

w art. 4421 § 3 k.c., która eliminuje niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła. Stanowisko to zostało wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009 roku (III CZP 2/09). Wyeliminowanie niebezpieczeństwa upływu terminu przedawnienia roszczenia samo przez się nie oznacza oczywiście, że powód nigdy nie będzie miał interesu prawnego, w żądaniu ustalenia odpowiedzialności apelującej spółki za szkody mogące powstać w przyszłości, gdyż interes ten może być uzasadniony złagodzeniem trudności dowodowych

w ewentualnym przyszłym procesie, powodowanych wpływem czasu między wystąpieniem zdarzenia wywołującego szkodę

a dochodzeniem jej naprawienia. W powołanej wyżej uchwale Sąd Najwyższy podkreślił, że ocena, czy powód ma interes prawny

w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego w postępowaniu za szkody na osobie mogące powstać w przyszłości z danego zdarzenia, może zostać dokonana jedynie z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy i nie można w tym zakresie zaakceptować żadnych uogólnień i poglądów wyrażanych w sposób abstrakcyjny.

W przedmiotowej sprawie Sąd orzekający przeprowadził dowody z szeregu opinii biegłych lekarzy sądowych różnych specjalizacji w celu ustalenia zakresu szkody na osobie, doznanej przez powoda na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 16 maja 2011 roku. Biegli sądowi nie przewidują – jak zasadnie podnosi skarżąca - wystąpienia szkód przyszłych na osobie powoda S. H., wręcz przeciwnie z wniosków końcowych opinii wywieść można, że stan zdrowia powoda jest obecnie dobry i nie powinny się ujawnić w przyszłości dalsze skutki zdarzenia z dnia 16 maja 2011 roku. Powołane natomiast przykładowo przez Sąd orzekający na poparcie swego stanowiska fragmenty opinii biegłych specjalistów: chirurga szczękowego oraz neurologa nie mogą, w ocenie Sądu Okręgowego, stanowić podstawy udzielenia powodowi ochrony na przyszłość, skoro choroby metaboliczne stanowią dolegliwość znacznej części społeczeństwa, zaś akcentowane „trzaski i przeskakiwania”

w stawie skroniowo – żuchwowym, pomimo, iż mogą one ulec nasileniu w przyszłości, ich rzeczywisty wpływ na wydolność narządu żucia jest, w ocenie biegłego sądowego, trudny do przewidzenia, co stanowi – zdaniem Sądu odwoławczego – okoliczność kluczową dla uchylenia zaskarżonego orzeczenia

w punkcie 3., z uwagi na stwierdzony brak interesu prawnego

powoda w dochodzeniu tego żądania.

Jako częściowo trafny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd I instancji powołanych w treści apelacji przepisów prawa materialnego związanych z błędnym przyjęciem przez Sąd Rejonowy daty wymagalności przyznanego od skarżącej zadośćuczynienia, skutkującego zasądzeniem ustawowych odsetek już od dnia 8 grudnia 2011 roku.

Zgodnie z treścią przepisu art. 455 k.c., jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika

z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Odsetki należą się za sam fakt opóźnienia się dłużnika w spełnieniu świadczenia pieniężnego (art. 481 § 1 k.c.).

Zauważyć należy, że w orzecznictwie zarysowały się różne stanowiska, jeżeli chodzi o kwestię, od jakiej daty należą się poszkodowanemu odsetki za opóźnienie w wypłacie świadczenia

z tytułu zadośćuczynienia. Według jednego stanowiska, odsetki od kwoty pieniężnej zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia należą się od daty wyrokowania. Z kolei według innego stanowiska odsetki od zadośćuczynienia należą się od dnia,

w którym powinno ono być zapłacone - zasadniczo wyznaczonego przez wezwanie dłużnika do wykonania zobowiązania - art. 455 k.c.

Zdaniem Sądu odwoławczego kwestia ta winna być jednak oceniana i rozstrzygana indywidualnie, w każdym konkretnym przypadku. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że prawidłowe rozstrzygnięcie o należnym zadośćuczynieniu wymaga ustalenia i rozważenia, czy zadośćuczynienie zostało określone biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili wyrokowania, czy też stan rzeczy istniejący w innej dacie (wcześniejszej

i jakiej), czy w dacie wnoszenia pozwu (złożenia pisma rozszerzającego żądanie o zadośćuczynienie) znane były już wszystkie okoliczności mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia i czy w tej dacie żądana kwota z tytułu zadośćuczynienia była usprawiedliwiona do wysokości, czy też

w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na krzywdy i czy wysokość zadośćuczynienia była ustalana mając na uwadze okoliczności i ceny istniejące w dacie wyrokowania. Generalnie rzecz ujmując określenie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Ustalenie natomiast, że zasądzona kwota należała się powodowi już

w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia, odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili jego wymagalności. Zważyć też należy, że zadośćuczynienie z racji swoich funkcji kompensacyjnych jest świadczeniem, którego wysokość zależy od rozmiaru krzywdy oraz warunków i cen obowiązujących w dacie jego zgłoszenia i ustalenia.

Z dokumentów zgromadzonych w aktach przedmiotowego postępowania w sposób niebudzący wątpliwości wynika, że powód S. H. na skutek zdarzenia z dnia 16 maja 2011 roku doznał bardzo dużych obrażeń, które to generowały konieczność zgromadzenia licznej dokumentacji medycznej. Przyjęty przez Sąd Rejonowy siedmiodniowy termin na właściwą ocenę skutków zdarzenia z dnia 16 maja 2011 roku i w konsekwencji rozmiaru szkody nie zasługuje na aprobatę – i to zarówno

w świetle wspomnianych, skomplikowanych okoliczności przedmiotowej sprawy – jak również z uwagi na ustawowe regulacje ubezpieczeniowe przyznające ubezpieczycielowi dłuższe terminy.

Zgodnie bowiem z treścią art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 392 j.t.), zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy

zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Jednocześnie jednak analiza całokształtu okoliczności sprawy – fakt prowadzenia przez strony korespondencji prowadzący do uzupełnienia przez powoda dokumentacji medycznej, a także fakt przeprowadzenia w marcu 2012 roku na zlecenie apelującej opinii lekarskiej określającej wysokość uszczerbku na zdrowiu – wskazuje, że właśnie do ostatniego dnia marca roku 2012 skarżąca mogła w sposób prawidłowy zaistniałą szkodę zlikwidować, co prowadzi do uznania, że już od dnia 1 kwietnia 2012 roku, nie zaś – jak błędnie podnosi apelująca – od dnia wyrokowania, pozostawała w zwłóce

z wypłatą należnego S. H. zadośćuczynienia.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy działając w oparciu o normę art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1. w ten sposób, że początkową datę biegu odsetek określił na dzień 1 kwietnia 2012 roku zamiast na dzień 8 grudnia 2011 roku.

Jednocześnie – w świetle zaprezentowanych powyżej wywodów odnoszących się do odpowiedzialności skarżącej spółki za szkody mogące powstać w przyszłości – Sąd odwoławczy uchylił punkt 3. wyroku (punkt II wyroku).

Z mocy art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy apelację pozwanej oddalił w pozostałej części (punkt III wyroku).

Kierując się wynikiem postępowania, które nie zmieniło zasadniczo rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, Sąd odwoławczy

o kosztach zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym orzekł w oparciu o normę art. 100 k.p.c. zdanie drugie w zw. z § 6 pkt 5 i art. 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku

w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800) – punkt IV wyroku.

Jednocześnie z uwagi na stwierdzoną omyłkę pisarską

w punkcie 4. wyroku Sądu Rejonowego – błędnie wpisano nazwisko powoda jako (...), zamiast (...) – na podstawie art. 350 k.p.c. dokonano w tym zakresie sprostowania (punkt I wyroku).

Aleksandra Bolczyk Iwona Przyłębska – Grzybowska Iwona Złoty